



Alcumena

Pismo Interdyscyplinarne
Interdisciplinary Journal

Nr 1(1)/2020



DOI: 10.34813/psc.1.2020.7

www.alcumena.fundacjapsc.pl

Turcja – w procesie ewolucji od mocarstwa regionalnego do wielkiego mocarstwa

Turkey in the transition between regional power, and world power

Jakub Rösler

ORCID: 0000-0003-0672-7502

e-mail: 11041990jr@gmail.com

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa

The purpose of the article is to analyze Turkey's role in international relations according to Turkey's involvement in conflicts in the Middle East and North Africa region, as well as in the southern Caucasus. Author wants to propose a thesis that regional power definition is quite inadequate for present Turkey. Despite the fact that without consulting Turkey's interests, it is impossible to end wars in Libya and Syria. In addition, the author wants to compare Turkey's role in international relations with its role in the North Atlantic Treaty Organisation and with the conflict of interests between Turkey and the other states in NATO. The main goal for the author is to determinate the role of present Turkey in the fast-changing world-order.

Key words: Turkey, Power, Turkey's Foreign Policy, MENA Region, President Erdoğan

Wstęp

Republika Turcji jest państwem, które w drugiej dekadzie XXI w. coraz intensywniej rozwija swoje wpływy i ambicje w szeroko rozumianym regionie MENA (Middle East and North Africa). Turcja jest zaangażowana w konflikty w Syrii i w Libii, wspiera zbrojnie i technicznie Azerbejdżan w starciu o Republikę Górskiego Karabachu. Ponadto jest zaangażowana w spór dotyczący delimitacji stref morskich we wschodnim basenie Morza Śródziemnego, a przez to jest skonfliktowana z takimi państwami Unii Europejskiej jak Grecja, Cypr czy w ostatnim czasie Francja. Dodając do tego zakup i uruchomienie przez Turcję systemu obrony przeciwlotniczej S-400, który spowodował wykluczenie Turcji z programu myśliwca F-35 i skonfliktował ją z resztą członków Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego (NATO), można stwierdzić, że polityka Republiki Turcji staje się coraz bardziej konfrontacyjna i ogniskuje się na coraz większej liczbie frontów.

Celem poniższego artykułu jest przeanalizowanie aktualnej roli jaką spełnia Turcja w obecnym łańdźwie światowym. Aby tego dokonać, autor postawił pytanie, czy Turcja pełni obecnie rolę mocarstwa regionalnego, czy też można już klasyfikować ją jako mocarstwo światowe? Rozwijając powyższe pytanie, autor postawił tezę, że Turcja jest mocarstwem regionalnym z ambicjami ponadregionalnymi.

Do napisania poniższej pracy twórca wykorzystał dostępne raporty, analizy, materiały prasowe, a także artykuły naukowe. Autor postanowił przyjąć za początek analizy rok 2002, kiedy to władzę w Turcji przejęła rządząca do dziś Partia Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP). W pierwszej części analizy, autor skupił się głównie na kwestii polityki wewnętrznej Turcji, z uwzględnieniem takich aspektów jak konsolidacja władzy przez AKP, czy też sytuacja ekonomiczna państwa. Natomiast druga część analizy bierze pod uwagę politykę zagraniczną Republiki Turcji, z dużym naciskiem na rok 2011 czyli początek tak zwanej „arabskiej wiosny”, poprzez tureckie działania z lat 2015-2019, na zaangażowaniu w wojnę o Górski Karabach z jesieni 2020 roku, kończąc.

Turcja jako mocarstwo regionalne

P. Osiewicz stwierdza, że na Bliskim Wschodzie istnieją obecnie trzy państwa, które może traktować jak mocarstwa regionalne. Są to Iran, Arabia Saudyjska, a także Turcja (Osiewicz, 2009, s. 2). W tym miejscu należałoby zdefiniować pojęcie mocarstwa

światowego (supermocarstwa) i mocarstwa regionalnego. W tej samej pracy P. Osiewicz definiuje supermocarstwo jako „najsilniejsze państwo wyodrębnione spośród innych mocarstw”, które mają odpowiednie zasoby militarne i ekonomiczne do prowadzenia polityki o zasięgu globalnym (Osiewicz, 2009, s. 3). Jednocześnie Agnieszka Bógdał-Brzezińska w swojej pracy zwraca uwagę na fakt, że pojęcie mocarstwowości nie doczekało się jednej, uniwersalnej definicji (Bógdał-Brzezińska, 2009, s. 6). Jolanta Bryła po obszernej analizie pojęcia mocarstwa regionalnego, przypisuje takim mocarstwom określone cechy wymienione poniżej:

- jest częścią regionu w sensie geograficznym, ekonomicznym, a także polityczno-ideologicznym,
- wyraża i akcentuje swoje aspiracje do przewodzenia w danym regionie świata, jest odpowiedzialne za system bezpieczeństwa w regionie,
- ma duży wpływ na sytuację w regionie w postaci działań i osiągniętych rezultatów,
- wiodąca pozycja w regionie jest uznawana, albo chociażby respektowana przez państwa regionu i spoza regionu, szczególnie inne regionalne mocarstwa.

Powyższy katalog nie wyczerpuje opisanych przez J. Bryłę cech (Bryła, 2012, s. 13), jednak w opinii autora najlepiej oddają one cechy, które definiują rolę Republiki Turcji w obecnym, bliskowschodnim łańdź. Turcja niewątpliwie spełnia każdy z powyższych punktów, więc w opinii autora można ją traktować jak co najmniej mocarstwo regionalne w regionie MENA. J. Bryła stwierdza także, że spośród mocarstw regionalnych należy dokonać rozróżnienia na te, które mają aspiracje ponadregionalne (globalne), a także na te, które chcą po prostu wzmocnić swoją rolę w regionie (Bryła, 2012, s. 16). Analizując region MENA, można stwierdzić, że Turcja przejawia ambicje nie tylko w tym regionie, ale także ponadregionalne w postaci aktywności na Kaukazie. Autor przyjmuje definicję regionu MENA jako państwa Afryki Północnej, Lewantu, a także Półwyspu Arabskiego. Porównując inne mocarstwa z tego regionu, takie jak Iran, czy Arabia Saudyjska można stwierdzić, że są one skupione na poszerzaniu swoich wpływów na Bliskim Wschodzie, ale każde z nich ma inne cele. W przypadku Iranu jest to chociażby rozwój i utrzymanie swoich wpływów w takich państwach jak Liban, czy Syria, osłabienie Izraela, który jest traktowany jako zagrożenie dla istnienia państwa (Osiewicz, 2011, s. 7), czy też rywalizacja z wyżej wymienioną Arabią Saudyjską. Królestwo Arabii Saudyjskiej ma na celu zachowanie swoich wpływów jako lidera sunnickich państw regionu, a także utrzymania sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki. Jak widać, przedstawione wyżej cele ograniczają się do jednego regionu i wg typologii

J. Bryły są to państwa, które chcą tylko utrzymywać swoje wpływy w regionie MENA. Jednocześnie do definiowania mocarstwowości wykorzystywany jest także model Sułka. Jest to model, który pozwala na obliczenie trzech rodzajów potęgi: gospodarczej, militarnej, a także geopolitycznej (Białoskórski, Kiczma, Sułek, 2019, s. 9).

Na każdą z wyżej wymienionych kategorii składają się takie wskaźniki jak: PKB, powierzchnia kraju, liczba ludności, czy też wydatki poszczególnych państw na zbrojenia (Białoskórski, Kiczma, Sułek, 2019, s. 8). Autor chciałby skupić się na rankingu państw stworzonym na bazie wcześniej wspomnianych kryteriów mocarstwowości. Jest on tworzony i aktualizowany co roku, a najnowsze dane odnoszą się do podsumowania 2017 roku. Zgodnie z rankingiem wyróżniamy wiele typów mocarstw, począwszy od supermocarstw, przez mocarstwa światowe, wielkie, regionalne i lokalne. Wg. autorów zestawienia w kategorii potęgi gospodarczej nie ma żadnego supermocarstwa, natomiast w kategoriach potęgi militarnej i geopolitycznej są to Stany Zjednoczone (Białoskórski, Kiczma, Sułek, 2019, s. 33). W przytoczonym rankingu Turcja pojawia się tylko raz i jest klasyfikowana jako mocarstwo lokalne w kategorii potęgi gospodarczej (Białoskórski, Kiczma, Sułek, 2019, s. 33). Biorąc pod uwagę problemy gospodarcze Turcji, które będą przedmiotem analizy w dalszej części tekstu można wysnuć wniosek, że obecnie państwo tureckie nie mogłoby być już klasyfikowane jako mocarstwo lokalne w kategoriach potęgi gospodarczej. Przytoczone powyżej teorie pokazują, że Turcja na pewno jest mocarstwem regionalnym, pomimo toczących ją problemów.

Sytuacja wewnętrzna Turcji

Zanim autor zacznie analizować obecne poczynania Turcji na arenie międzynarodowej, chciałby opisać sytuację wewnątrz tego państwa, która niewątpliwie zmieniła się od momentu przejęcia władzy przez partię Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP), co nastąpiło w 2002 r. Obecnie na jej czele stoi prezydent Republiki Turcji, Recep Tayyip Erdoğan, nazywany też przez wielu komentatorów sułtanem. Dzieje ostatnich 18 lat w Turcji można podzielić na dwa okresy, lata 2002-2011, a także od 2011 do dziś. W pierwszym okresie Turcja rozwijała się gospodarczo i instytucjonalnie, co przełożyło się chociażby na oficjalne otwarcie negocjacji akcesyjnych z UE w 2005 r. (Matusiak, 2015, s. 14). Turcja cieszyła się też bardzo dobrą pozycją ekonomiczną, która była możliwa dzięki coraz większej współpracy gospodarczej z UE, co pozwalało ekonomistom stawiać Turcję za wzór udanych reform gospodarczych (Niemiec, 2020, s. 3). Erdoğan, który pełnił od 2003 r. rolę premiera, został prezydentem

w 2014 r. Pierwszy okres rządów AKP to także powolny proces osłabiania wpływów armii tureckiej na życie polityczne w Turcji. Do momentu objęcia rządów przez AKP rola armii w państwie tureckim była bardzo znacząca, czego owocem były chociażby przewroty wojskowe zorganizowane w roku 1960, czy 1980. Cywilne zwierzchnictwo nad armią zostało ustanowione dopiero w 2012 r. (Matusiak, 2015, s. 14). Przed rządami Partii Sprawiedliwości i Rozwoju Turcja hołdowała wartościom, które wywodziły się od legendarnego dla Turków Mustafy Kemala, który zlaicyzował państwo i dokonał westernizacji państwa, jednak jak wskazuje M. Matusiak, w 2002 r. ideologia kemalizmu była już tylko pustym frazesem (Matusiak, 2015, s. 16). W związku z tym powstała próżnia ideologiczna, która została wypełniona przez AKP, a jej podstawy zostały uformowane w drugim okresie rządów tej partii, czyli po roku 2011.

W 2011 r. doszło do tak zwanej „arabskiej wiosny”, czyli szeregu rewolucji w krajach arabskich, podczas których protestujący domagali się obalenia do tej pory rządzących. Owocem tego jest chociażby trwająca wojna w Syrii. Jednocześnie w Turcji wybuch rewolucji w krajach Bliskiego Wschodu został zinterpretowany jako koniec starego, bliskowschodniego porządku, który wg rządzących Turcją już niewiele jej dawał (Ananicz, 2015, s. 22). W drugiej dekadzie XXI w. polityka AKP w coraz mniejszym stopniu skupiała się na demokratycznych reformach, co skutkowało autorytarnym zwrotem i wzrostem imperialnych dążeń. Zaczęło się to objawiać poprzez dążenia do zmiany ustroju na system prezydencki, co zostało zalegalizowane w referendum w 2017 r. Jednocześnie spowodowało to konsolidację władzy w rękach prezydenta Erdoğan. Zostało to potwierdzone poprzez jego zdecydowane zwycięstwo w wyborach prezydenckich w 2018 r. (Wasilewski, 2018). Erdoğan cieszy się masowym poparciem społecznym, można mówić o jego kulcie jako wielkiego przywódcy i genialnego stratega. Jednocześnie w Turcji doszło do regresu w wolności słowa, czy praworządności, ponieważ jednowładza prezydenta spowodowała upolitycznienie sądów i cenzurę mediów (Matusiak, 2015, s. 34). „Nowa Turcja” otwarcie odwołuje się do dziedzictwa Imperium Osmańskiego i Turcji jako opoki sunnickich państw regionu (Matusiak, 2015, s. 40), obecne są także wątki pantureckie. Wg tych teorii Turcja ma stać się regionalnym mocarstwem i liderem islamskich państw sunnickich w regionie, co powoduje tarcia w relacjach z piastującą tę nieoficjalną rolę, Arabią Saudyjską. Sferę publiczną w Turcji zdominował także powrót do wartości konserwatywnych i ważna rola religii w życiu państwa. Widać duży symbolizm, który ma mobilizować zwolenników prezydenta i zapewnić mu stałe poparcie. Przykładem takich działań było przywrócenie funkcji meczetu Hagii Sophii, co dokonano się w lipcu 2020 r. (Chudziak, 2020).

Polityka prezydenta Erdoğan to także chęć zmian w armii i jej całkowite podporządkowanie swoim interesom. Działania na tej płaszczyźnie nasiliły się szczególnie po nieudanym zamachu stanu w 2016 r. Jak zwraca uwagę M. Chudziak, pucz z 2016 r. stał się swego rodzaju mitem założycielskim dla „Nowej Turcji” prezydenta Erdoğan i symbolem boskiej opieki nad tureckim przywódcą (Chudziak, 2017, s.22). Pozwolił także na określenie konkretnego wroga wewnętrznego, jakim okazała się być armia i pozwolił zmobilizować swoich zwolenników pod sztandarem „cudem” uratowanego prezydenta. Jednocześnie podkreślano też, że powstrzymanie puczu było możliwe dzięki poparciu społecznemu w obronie prezydenta (Chudziak, 2017, s. 20). Celem Erdoğan jest wykreowanie siebie na nowego Atatürka, który jest założycielem odrodzonego państwa (Chudziak, 2017, s. 39). Po puczu działalność wojska została zredukowana do wypełnienia woli prezydenta, a dodatkowo stale eliminuje się z niego żołnierzy o orientacjach prozachodnich, czy też posiadających doświadczenie w misjach NATO (Chudziak, 2018).

Polityka wewnętrzna ma też wpływ na to, jak funkcjonuje polityka zagraniczna Turcji. Wg Ahmeta Davutoğlu, który jest uważany za jednego z twórców ideologii „Nowej Turcji”, jednym z wyznaczników aktywności państwa tureckiego w stosunkach międzynarodowych powinno być nawiązywanie sojuszy z możliwie jak największą liczbą aktorów na scenie międzynarodowej, a także unikanie konfliktów z sąsiadami (Ananicz, 2015, s. 17). Jednocześnie nowe podejście do roli Turcji w globalnym łańdź zaczął się także przejawiać poprzez coraz większą niechęć do zachodu i integracji z zachodnimi strukturami, jak chociażby z UE. Osobnym wątkiem, są relacje ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, jednakże autor poświęci tym kwestiom więcej miejsca w kolejnych akapitach. Z perspektywy rządzących w Ankarze, Bliski Wschód jest kluczowym regionem dla losów świata i dlatego kontrola nad nim może przyczynić się do realizacji marzenia, jakim jest zajęcie przez Turcję pozycji mocarstwa światowego (Ananicz, 2015, s. 24). Ponadto rozszerzenie swoich wpływów w regionie jest misją dziejową i wypełnieniem spuścizny po Imperium Osmańskim (Ananicz, 2015, s. 24). Dlatego nie dziwi otwarcie wielu frontów i zaangażowanie w kilka konfliktów w regionie MENA.

Polityka zagraniczna jest także prowadzona poprzez narzędzia *soft power*, takie jak stypendia dla zagranicznych studentów czy też promocje określonego modelu społecznego. Turcja próbuje uzyskać status mocarstwa globalnego także poprzez aktywne działania na forum ONZ, jak np. jawne i otwarte deklaracje w sprawie konieczności reformy Rady Bezpieczeństwa ONZ i tego, że jest ona nieadekwatna do

współczesnych realiów (Ananicz, 2015, s. 35). Republika Turcji próbuje też nawiązywać coraz szersze sojusze chociażby poprzez pomoc rozwojową, czy też w ostatnich miesiącach, „koronadyplomację”, której głównym celem jest podtrzymanie sojuszy z konkretnymi państwami, np. Węgry, czy też podmiotami niepaństwowymi jak Palestyńczycy (Wasilewski, 2020).

Realizacja mocarstwowych planów Turcji nie byłaby możliwa bez rozwoju gospodarczego i stabilności ekonomicznej. Mechanizm, który funkcjonował bardzo dobrze, zaczął się zacinać, skutkiem czego w 2018 r. Turcję dotknął kryzys ekonomiczny. Do jednej z jego przyczyn możemy zaliczyć wyżej wspomniany pucz, który przyczynił się do spadku zaufania inwestorów z zagranicy (Niemic, 2020, s. 14). Dodatkowo do kryzysu doprowadziła także bardzo nieopłacalna ekonomicznie interwencja wojskowa w Syrii, która zaczęła się w 2016 r. (Niemic, 2020, s. 15). Prezydent Erdoğan za kryzys zaczął obarczać Zachód i znowę wielkich rynków, jednakże kryzys był w dużym stopniu spowodowany złymi decyzjami prezydenta. Można stwierdzić, że gospodarka jest głównym przegranym decyzji podejmowanych przez rząd turecki. Kryzys, w jakim znajduje się turecka gospodarka, trwa do dziś, czego owocem jest kurs oficjalnej waluty Turcji, liry. Dolar kosztuje obecnie około 8 lir, podczas gdy 10 lat temu, w szczycie tureckiego rozwoju gospodarczego kosztował 1,5 liry (Żuławiński, 2020). Nie pomógł kredyt udzielony przez Katar, który wyniósł 15 mld dolarów, a zadłużenie Turcji w roku 2019 wyniosło 180 mld dolarów (Niemic, 2020, s. 27). Bez stabilnej gospodarki i pokonania kryzysu gospodarczego, długotrwałe plany Turcji dotyczące roli w światowym łańdże nie będą mogły się spełnić. Właśnie dlatego każdy sukces Turcji jest przedstawiany jako ogromny krok do przodu na użytek polityki wewnętrznej. Przykładem takiego działania jest pompatyczne oświadczenie prezydenta Erdoğan o tym, że Turcja znalazła wielkie złoża gazu pod dnem Morza Czarnego. Prezydent stwierdził, że dzięki tym złożom Turcja uniezależni się od dostaw gazu z zewnątrz, a także stanie się jego eksporterem. Jednakże, jak oceniają eksperci, odnalezione złożo jest zbyt małe, by w dłuższej perspektywie zaspokoić potrzeby Turcji, a jednocześnie znajduje się głęboko pod dnem morza, a więc jest ciężkie do eksploatacji (Marszewski, 2020).

Kolejnym przejawem ambicji mocarstwowych Turcji jest militaryzacja i modernizacja armii. Armia Turcji jest drugą armią w NATO pod względem liczebności wg portalu statistia.com.

W ostatnich miesiącach nasiliły się wypowiedzi prezydenta, które sugerują chęć wielkiego rozwoju potencjału militarnego. Mowa tu chociażby o deklaracji i zapo-

trzebowaniu przez Turcję na pełnoprawny lotniskowiec (Szopa, 2020) czy też wypowiedziach świadczących o chęci pozyskania przez Turcję broni jądrowej (Zielonka, 2019). W kwestii zakupów uzbrojenia najważniejsza była decyzja o zakupie rosyjskiego zestawu obrony rakietowej S-400, zamiast konstrukcji z ChRL, czy też USA. Spowodowała ona rozłam w stosunkach z zachodnimi partnerami z NATO.

Turcja rozwija swoje mocarstwowe ambicje także poprzez zagraniczne bazy wojskowe, które posiada w Tureckiej Republice Cypru Północnego, Somalii, Katarze czy Iraku (Wasilewski, 2019). Obecność w każdym z tych państw ma inne podłoże, ale celowość posiadania takich baz pozostaje niezmienna. Jest nim promocja swoich wpływów na kolejne regiony świata, wykraczające poza Bliski Wschód. Możliwa jest też budowa kolejnych tureckich baz wojskowych za granicą, np. w Sudanie, co dałoby Turcji dostęp do Morza Czerwonego. Ponadto istnieje możliwość powstania takiej bazy w Kuwejcie, który, podobnie jak Katar, jest w konflikcie z Arabią Saudyjską (Wasilewski, 2019). Katar jest bliskim sojusznikiem Turcji, której udzielił wyżej wspomnianego kredytu, a także udzielił zgody na otwarcie bazy wojskowej w obawie przed rosnącą niechęcią sunnickich państw takich jak Arabia Saudyjska, Egipt, czy Zjednoczone Emiraty Arabskie, co nasiliło się szczególnie po tzw. kryzysie katarskim z 2017 r. (Lang, Strachota, 2017).

Po przeanalizowaniu sytuacji wewnętrznej w Turcji i jej wpływu na politykę zagraniczną autor chciałby w drugiej części artykułu skupić się na czterech konfliktach, w które aktualnie zaangażowane jest państwo tureckie. Mowa o konflikcie w Syrii i w Libii, sporze o Górski Karabach, a także napiętych relacjach z Grecją i innymi państwami zainteresowanymi eksploracją podwodnych złóż gazu we wschodnim basenie Morza Śródziemnego.

Turcja a konflikt libijski.

Obecna odsłona wojny w Libii toczy się od roku 2014 i jest skutkiem wcześniejszej wojny domowej i obalenia rządzącego tym państwem Muamarra al-Kadaffiego. Autor przyjmuje cezurę 2014 r., bo jak wskazuje w swojej pracy M. Stempień, starcia rozpoczęte w maju 2014 r. rozpoczęły drugą wojnę domową w Libii (Stempień, 2019, s.9), a Turcja zaangażowała się w toczący konflikt po 2014 r.. Ankara w toczącym się konflikcie poparła cieszący się uznaniem międzynarodowym Rząd Zgody Narodowej (RZN) Fajiza as-Sarradża. RZN rywalizuje z siłami Libijskiej Armii Narodowej (LAN) pod wodzą generała Chalify Haftara. Oba ośrodki władzy korzystają z pomo-

cy różnych aktorów ze sceny międzynarodowej. RZN jest popierany poza Turcją także przez Włochy, natomiast wsparcie gen. Haftarowi zapewniają Arabia Saudyjska, Egipt, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Rosja, a także Francja. Turcja uważa Libię za kluczowe miejsce swojej zagranicznej aktywności, które pozwoli zrealizować jej ambicje mocarstwowe w regionie, a także przyczyni się do zabezpieczenia interesów ekonomicznych związanych z wydobywaniem podwodnego gazu ziemnego (Wasilewski, 2020). W tym celu Turcja podpisała w 2019 r. porozumienie o delimitacji granic morskich z RZN, która w jej przekonaniu zapewnia jej pozycję suwerena i zmusza inne państwa regionu do uznawania jej roszczeń w powyższej materii. Zawarcie powyższego porozumienia odbyło się bez konsultacji z innymi zainteresowanymi państwami takimi jak Grecja, czy Cypr, co pokazuje politykę faktów dokonanych, którą realizuje Turcja (Wasilewski, 2020). Społeczeństwo tureckie nie popiera zaangażowania militarnego w konflikt libijski, jednakże nie przeszkadza to Turcji wspierać militarnie rząd RZN, co czyni poprzez dostawy broni, a także zapewnia żołnierzy prowadzących szkolenia dla libijskiej armii (Wasilewski, 2020). Turcja chciała uregulowania procesu pokojowego na wzór tzw. formatu astańskiego, czyli kooperacji Turcji, Iranu i Rosji na rzecz rozwiązania problemu syryjskiego. W proponowanym dla Libii formacie, zamiast Iranu miały się pojawić Włochy, jednakże propozycji tej nie poparł gen. Haftar (Wasilewski, 2020). Turecka interwencja w Libii została zintensyfikowana w lipcu i sierpniu, chociażby poprzez wykorzystanie fregat, czy lotnictwa (Gawęda, 2020). Niewątpliwie zaangażowanie w Libii daje Turcji kolejny środek nacisku na UE w postaci uruchomienia potencjalnej fali migrantów. Turcja może chcieć również na stałe zainstalować w Libii swoją bazę wojskową, co pozwoliłoby na jeszcze lepszą kontrolę tej części Morza Śródziemnego. W Libii, podobnie jak ma to miejsce w Syrii, zbiegają się interesy nie tylko Turcji, ale też Federacji Rosyjskiej, która popiera gen. Haftara. Niektórzy obserwatorzy twierdzą, że oba te państwa dążą do trwałego podziału stref swoich wpływów i przyjaznej koabitacji (Palowski, 2020). Rosja ma w Libii podobne interesy do Turcji, ale w jej przypadku chęć pozyskania kolejnych po Syrii baz na Bliskim Wschodzie symbolizuje chęci ulokowania się na stałe w regionie Bliskiego Wschodu (Dyner, 2019). Jednocześnie Rosja przed „arabską wiosną” miała bardzo dobre relacje gospodarcze z libijskim rządem i niewątpliwie po zakończeniu wojny chciałaby partycypować w odbudowie tego kraju. Rok 2020 przyniósł przełom na froncie libijskim, co pozwoliło zawrzeć w ostatnim czasie rozejm między obiema stronami, jednakże nie oznacza to końca rywalizacji turecko-rosyjskiej z Libią w tle (Wolska, 2020).

Podsumowując turecką obecność w Libii, autor może stwierdzić, że pokój w tym kraju w dużym stopniu zależeć będzie od woli Turcji, ponieważ jako jedyna wspiera ona uznawany na arenie międzynarodowej rząd, który bez jej wsparcia będzie pozbawiony dużej siły bojowej. Popierając ośrodek władzy uznawany na świecie, Turcja jawi się też jako zwolennik ładu i porządku w regionie.

Turecka interwencja w Syrii.

Kolejny konflikt, w który zaangażowana jest Turcja to wojna tocząca się w Syrii. Autor poświęci uwagę głównie operacji, która zaczęła się w październiku 2019 r. Przed nią Turcja interweniowała w Syrii dwukrotnie, najpierw w roku 2016, a później w 2018. Władze w Ankarze popierają w konflikcie stronę opozycyjną wobec wieloletniego prezydenta tego kraju Baszszara al-Asada, który poprzez krwawe tłumienie protestów domagających się jego ustąpienia doprowadził do wybuchu wojny domowej, która toczy się od 2011 r. Turcja uważa Asada za przyczynę destabilizacji Bliskiego Wschodu i dąży do jego obalenia, a także chciałaby partycypować w powojennej odbudowie Syrii. Turecka ofensywa rozpoczęła się w październiku 2019 r., w postaci wkroczenia tureckich wojsk do północnej części Syrii, w celu ustanowienia strefy buforowej oddzielającej tereny pod rządami Asada od granic Turcji. Jednocześnie na powyższe tereny miałyby być przesiedlone ok. 2 mln emigrantów, którzy obecnie przebywają w Turcji, a którzy uciekli z Syrii z powodu wojny (Wasilewski, 2019). Warto dodać, że Turcja naciskała na stworzenie strefy buforowej w Syrii już co najmniej od 2015 r., z powodu kryzysu migracyjnego, jednakże pozostało to bez odpowiedzi UE czy USA (Stępka, 2015). W związku z tym, z perspektywy Ankary interwencja była konieczna i była skutkiem braku działania szeroko pojętego zachodu, poza podpisaną w 2016 r. umową migracyjną z UE. Jednocześnie operacja turecka była także wymierzona w Syryjskie Siły Demokratyczne (SDF), w których większość stanowią Kurdowie mający powiązania z Partią Pracujących Kurdystanu, uznawaną przez Turcję za organizację terrorystyczną (Zielonka, 2019). Kurdowie byli do tego momentu wspierani przez USA w ich walce przeciwko Państwu Islamskiemu, jednakże po jego pokonaniu relacje się rozluźniły, a w końcu prezydent USA Donald Trump ogłosił wycofanie wojsk amerykańskich z Syrii. Kryzys z października zeszłego roku został zażegnany podpisaniem porozumienia rosyjsko-tureckiego w Soczi (Zielonka, 2019). Na jego mocy Turcja miała zarządzać prowincją Idlib, jednakże w marcu 2020 r. doszło do kolejnej eskalacji napięcia, kiedy to tureckie wojska zostały zaatakowane przez syryjskie siły rządowe i poniosły okre-

ślone straty. Ostatecznie zostało zawarte kolejne porozumienie między prezydentami Putinem i Erdoğanem, które skutkuje zawieszeniem broni i wspólnymi patrolami turecko-libijskimi w Syrii (Wasilewski, 2020).

Zarówno Syria, jak i Libia są też terenem działań, które można określić mianem *proxy wars*, czyli wojen zastępczych, w które są uwikłane regionalne mocarstwa, lub państwa aspirujące do tego miana. W przypadku Syrii są to odpowiednio Turcja i Iran, a także Federacja Rosyjska. Jak widać, Syria jest kolejnym miejscem, gdzie kolidują ze sobą wpływy Rosji i Turcji, jednakże w prowadzonej wobec siebie polityce nie widać ideologii, a raczej istotę wspólnych interesów. Oba państwa mają następującą listę wspólnych priorytetów takich jak, podtrzymanie więzi energetycznych - Rosja buduje w Turcji elektrownię atomową, a także eksportuje do Turcji swój gaz, dodatkowo przez terytorium Turcji poprowadzony został gazociąg TurkStream, którym Rosja chce dostarczać gaz do Europy z pominięciem Ukrainy (Marszałkowski, 2020). Poza kwestiami energetycznymi, Rosji zależy też na osłabieniu relacji Turcji z NATO i jej dalszym odosobnieniu, także w relacjach z UE (Legucka, 2018). Federacji Rosyjskiej zależy też na utrzymaniu władzy przez Asada, ponieważ gwarantuje on Rosjanom ich stałą obecność wojskową w Syrii w postaci baz wojskowych. Turcja jest ważnym graczem w konflikcie syryjskim, jednakże jej interwencja nie jest zasadna ekonomicznie, o czym wspominałem już wcześniej, a październikowa ofensywa została wykorzystana na użytek polityki wewnętrznej, by skonsolidować poparcie dla prezydenta.

Problem Górskiego Karabachu z perspektywy Turcji.

Wojna o Republikę Górskiego Karabachu, która ponownie wybuchła pod koniec września 2020 r. stworzyła kolejne miejsce, w którym regionalne potęgi mogą prowadzić wojnę zastępczą. W walce o Karabach po jednej ze stron biorą udział żołnierze Armenii i wspieranego przez Armenię Arcachu (ormiańska nazwa Górskiego Karabachu), po drugiej natomiast Azerowie dążący do odzyskania kontroli nad powyższym terytorium. Na gruncie prawa międzynarodowego terytorium Górskiego Karabachu przynależy do Azerbejdżanu, natomiast *de facto* jest to niezależne parapaństwo, którego nie uznaje nikt na arenie międzynarodowej. Karabach istnieje dzięki protekcji i pomocy finansowej Armenii i jest tak od momentu wojny, zakończonej w 1994 r., w wyniku której powstał powyższy twór.

W opisanym wyżej konflikcie Turcja jasno i otwarcie popiera Azerbejdżan, z którym łączy Turcję bliska więź, ponieważ są to narody z szeroko rozumianej rodziny

tureckiej, a także łączy je wspólnota interesów ekonomicznych i gospodarczych (Rokita, 2020). Jednocześnie Ormianie utożsamiają Azerów z Turkami i z ludobójstwem Ormian z czasów I wojny światowej. Turcja wspiera Azerbejdżan głównie poprzez dostawy sprzętowe, w tym wykorzystywane na masową skalę drony. Federacja Rosyjska, która ciągle jest głównym regionalnym graczem na Kaukazie jest związana z Armenią poprzez Organizację Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym, która w razie ataku na terytorium jednego z członków zapewnia pomoc wojskową innym państw członkowskich. Ponadto na terenie Armenii Federacja Rosyjska posiada swoją bazę wojskową, która jest dla niej kluczowa, z powodu bliskości oddziaływania na NATO, w postaci nacisku na Turcję. Z Azerbejdżanem Rosję łączą dobre relacje gospodarcze, przede wszystkim sprzedaż broni, a także podobny system polityczny (Chawryło, 2020). W toczącym się konflikcie znaczące sukcesy zaczęła osiągać strona azerska, która jest coraz bliżej przejęcia ważnego szlaku komunikacyjnego tzw. Korytarza Ła-czyńskiego (Górecki, 2020). Widać też, że coraz lepszą pozycję zajmuje Turcja, która dzięki sukcesom Azerów stała się głównym rozgrywającym w konflikcie z powodu braku aktywności Federacji Rosyjskiej, która poza próbami mediacji pozostaje bier-na i prawdopodobnie pogodziła się z końcem *status quo* (Chawryło, 2020). Jedno-cześnie, aby ciągle dominować na Kaukazie Rosja musi zachować swoje wpływy w Armenii, która jak zauważa A. Bryc, jest jedynym przyczółkiem rosyjskim w re-gionie (Bryc, 2020). Ponadto jak podkreśla autorka, wsparcie tureckie dla Azerów jest pokłosiem słabej sytuacji ekonomicznej Turcji i jest wykorzystywana na potrzeby polityki wewnętrznej (Bryc, 2020). Do momentu odnoszenia sukcesów taka polityka opłaca się prezydentowi Erdoğanowi, jednakże przy ich braku może się to obrócić przeciwko niemu. Niewątpliwie Turcja poprzez zaangażowanie w konflikt karabaski zmienia *status quo* na Kaukazie i próbuje stworzyć kolejne pole rywalizacji z Rosją, które będzie mogła wykorzystać w Libii, czy Syrii.

Turecki problem NATO i Unii Europejskiej.

Obecnie mamy do czynienia z przesileniem relacji tureckich z jej zachodnimi partnerami w NATO. Składa się na to kilka czynników takich jak: interwencja Turcji w Libii i Syrii, konfrontacyjna polityka Ankary we wschodnim basenie Morza Śród-ziemnego, zakup przez Turcję rosyjskiego systemu obrony przeciwlotniczej S-400, a także długotrwałe blokowanie przez Turcję planów obronnych dla wschodniej flanki sojuszu (Kacprzyk, 2019). Niektóre z opisanych powyżej problemów odnoszą się tak-

że do relacji Turcji z UE z prostego powodu członkostwa większości państw NATO w UE. Na relacjach unijno-tureckich autor skupi się w drugiej części poniższego podrozdziału, po przeanalizowaniu relacji z NATO.

Głównym czynnikiem, który spowodował kryzys w relacjach na linii NATO-Turcja był niewątpliwie zakup przez Turcję rosyjskiego systemu uzbrojenia S-400. Powyższe działanie spowodowało automatyczne wyrzucenie Turcji z programu myśliwca F-35. Do tej pory członkowie organizacji nie inwestowali w uzbrojenie pochodzące z państw spoza sojuszu, a precedens, którego dopuściła się Turcja jest pierwszym tego typu działaniem. Na powyższym ruchu zyskuje Federacja Rosyjska, która poza czysto ekonomicznymi zyskami ze sprzedaży, jednocześnie narusza spójność sojuszu i dystansuje Turcję od reszty członków NATO (Kuczyński, 2019, s. 3). Jednakże nie była to główna przyczyna niechęci obu stron. Stopniowa niechęć narastała od kilku lat, a składały się na nią poza turecką polityką imperialną także oskarżenia wobec ruchu Gülena o wywołanie puczu z 2016 r. Gülen przebywa aktualnie w USA, a Turcja domaga się jego ekstradycji, na co nie chcą przystać Amerykanie. Jednocześnie Turcja już od dawna działała przeciwko USA, chociażby poprzez brak zgody na udostępnienie Amerykanom swoich baz podczas inwazji na Irak (Kuczyński, 2019, s. 5). Poza powyższymi czynnikami obie strony różniły się podejściem do Kurdów w Syrii. Stany Zjednoczone wspierały Kurdów i traktowały ich jako swoich największych sojuszników, natomiast Turcja od zawsze ich zwalcza, bojąc się powstania niepodległego państwa kurdyjskiego. Turcja na początku 2020 r. zadeklarowała zakup kolejnych baterii S-400, a we wrześniu dokonała pierwszych udanych testów tej broni (Sabak, 2020). Można więc zadać pytanie, jaka przyszłość czeka Turcję w NATO? S. Koziej definiuje Turcję jako „niepewnego sojusznika” (Koziej, 2020). Ponadto zwraca uwagę na fakt czystek w armii tureckiej, które dotknęły oficerów z doświadczeniem w misjach NATO, a także na to, że sojusz nie posiada procedury wyjścia członka z organizacji, co może w przyszłości doprowadzić do jeszcze większych napięć (Koziej, 2020). Jednocześnie S. Koziej zwraca uwagę na casus Francji i tego, że Turcja może podążyć tą samą drogą, a więc opuścić struktury wojskowe sojuszu (Koziej, 2020). Autor ocenia szanse wyjścia Turcji z NATO na mało prawdopodobne, jednakże możliwe, gdyby Turcja chciała realizować ambicje ponadregionalne (Koziej, 2020). G. Kuczyński zwraca uwagę na fakt, że sojusz opłaca się obu stronom, zarówno Turcji, jak i reszcie państw NATO (Kuczyński, 2019, s. 11). Turcja zyskuje parasol atomowy i bezpieczeństwo przed innymi potęgami regionu, a NATO ma dostęp do baz na terenie Turcji, a także kontroluje cieśniny czarnomorskie (Kuczyński, 2019, s. 12).

Patrząc na powyższe opinie, nie wydaje się więc prawdopodobne, by Turcja chciała w najbliższym czasie opuścić sojusz, a zachodni partnerzy nie będą dążyć do jej celowego usunięcia. Jednakże imperialistyczna polityka Ankary może doprowadzić do kolejnych kryzysów we wzajemnych relacjach.

W tym akapicie autor chciałby się skupić na analizie relacji Turcji z UE. Niewątpliwie obecnie relacje między wyżej wymienionymi podmiotami ogniskują się obecnie na dwóch kwestiach. Jest to potencjalna fala imigrantów, która może przybyć do Europy na skutek wojen w Libii i Syrii, a także kwestia wyznaczenia granic stref ekonomicznych na Morzu Śródziemnym, co jest związane z eksploatacją złóż gazu ziemnego, które znajdują się pod dnem morza. Pomimo rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych z UE w 2005 r., obecnie obie strony zdają sobie sprawę, że jest to perspektywa bardzo odległa, jeśli nie niemożliwa (Wasilewski, 2020). W tym momencie głównej uwagi nie przykuwa też problem cypryjski, który choć nierozwiązany, nie przykuwa uwagi tak bardzo, jak kryzys migracyjny i spory delimitacyjne. Jak wspomina P. Osiewicz, Cypr posiada swoje znaczne złoża gazu ziemnego, a ich potencjalna eksploatacja może skłonić obie strony do normalizacji stosunków i utworzenia federacji, za cenę wspólnych zysków z wydobywania surowca (Osiewicz, 2014, s. 6). Jednakże problem istnieje i nie jest on korzystny ani dla Ankary, ani dla UE (Alagierski, 2017, s. 22). Włączenie Cypru do Wspólnoty było swego rodzaju precedensem, za czym bardzo optowała Grecja.

Kwestia uchodźców została w pewien sposób rozwiązana poprzez porozumienie zawarte w 2016 r., w którym Turcja zobowiązała się do powstrzymania fali uchodźców na swoim terytorium za cenę korzyści finansowych, zliberalizowanie programu wizowego, a także nowy impuls w negocjacjach akcesyjnych (Wasilewski, 2020). Jednakże cztery lata po zawarciu wspomnianej wyżej umowy ani nie została zliberalizowana polityka wizowa, ani Turcja nie przybliżyła się do członkostwa w UE. Wydaje się, że nie ma na to szans też w najbliższej przyszłości, ponieważ regres demokracji następuje w Turcji cały czas. Dodatkowo strona turecka uznała umowę o migracji jako skuteczne narzędzie nacisku na UE i wielokrotnie groziła jej zerwaniem (Wasilewski, 2020). Można zauważyć czysto transakcyjne podejście do wyżej omawianej kwestii przez obie strony. Umowa migracyjna jest skutecznym impulsem nacisku na UE, o którym nie mogą zapominać europejscy decydenci.

W ostatnich tygodniach na nowo rozgorzała rywalizacja między państwami zainteresowanymi wydobywaniem gazu z podmorskich złóż we wschodnim basenie Morza Śródziemnego. Turcja rywalizuje tutaj z Grecją, Cyprzem, Egiptem, Izraelem,

a także Francją i USA. W 2019 r. zostało powołane Wschodniośródziemnomorskie Forum Gazowe w skład którego weszły: Egipt, Izrael, Jordania, Grecja, Republika Cypru, Włochy, a także Autonomia Palestyńska, a inicjatywa ta jest wspierana przez USA i Francję (Wasilewski, 2019). Ma ono na celu budowę gazociągu EastMed, który przez Grecję i Włochy ma dostarczać gaz do Europy (Repetowicz, 2020). Forum to jest wymierzone głównie w interesy tureckie i stanowi przeciwwagę dla działań Turcji takich jak chociażby umowa delimitacyjna z Libią z 2019 r., czy też projekt gazociągu TurkStream. Turcja rości sobie prawa do korzystania ze złóż gazu, który znajdują się na wodach terytorialnych Grecji, czy Cypru i w tym celu od zeszłego roku zintensyfikowała poszukiwania i odwierty na spornych terenach (Repetowicz, 2020). Wg Grecji i Cypru tureckie statki badawcze pod osłoną tureckiej floty łamią postanowienia Konwencji o Prawie Morza z 1982 r., jednakże wg Turcji ma ona prawo do eksploatacji tych złóż, a dodatkowo Turcja nie ratyfikowała powyższej konwencji, by mogła rościć sobie prawa do greckich i cypryjskich złóż (Repetowicz, 2020). Polityka prowadzona przez Turcję wpisuje się w schemat polityki faktów dokonanych i prowadzi do konfliktu nie tylko z Grecją, czy Cyprzem, ale także Francją, z którą Turcja ma sprzeczne interesy w Libii, a w czerwcu tego roku doszło do incydentu okrętów Francji i Turcji, po których Francja wycofała swoje uczestnictwo z misji Sea Guardian, która ma za zadanie przestrzeganie embarga na dostawy broni do Libii. Lipiec i Sierpień 2020 r. były miesiącami dużej intensyfikacji ćwiczeń i manewrów na Morzu Śródziemnym, o czym wspominał J. Raubo (Raubo, 2020). Napięta sytuacja chwilowo wydaje się być opanowana, jednakże można być pewnym, że spory delimitacyjne powrócą i będą problemem dla Cypru, czy Grecji, a poprzez to dla całej UE. Nie można przy tym zapominać, że Turcja jest silnie związana ekonomicznie z UE, a długotrwały konflikt może narazić Turcję na sankcje (Adamczyk, 2017, s.13). Powyższa ewentualność byłaby tym bardziej dotkliwa, że Turcja ciągle znajduje się w kryzysie gospodarczym, pogłębianym pandemią koronawirusa. Relacje Turcji z UE nadal będą się ogniskować wokół problemu migracyjnego i sporów delimitacyjnych, jednakże taki stan rzeczy na dłuższą metę może być dla Ankary niekorzystny ekonomicznie.

Zakończenie

Podsumowanie swoich rozważań autor chciałby zacząć od zwrócenia uwagi na fakt, że Turcja jest zaangażowana nie tylko w wyżej opisane konflikty, ale jest też aktywna chociażby w Iraku czy w mniejszym stopniu na Bałkanach. Dodatkowo na osobne miejsce zasługuje analiza relacji Turcji z kolejnym regionalnym mocarstwem na Bliskim Wschodzie, jakim jest Iran. Polityka Turcji ogniskuje też zainteresowanie państw arabskich, które poza Katar, są jej wrogiem i dla których Turcja jest obok Iranu głównym zagrożeniem w opisywanym regionie (Nowacka, 2020). Jest tak z powodu konfliktu z Arabią Saudyjską, którego przyczyn należy upatrywać we wsparciu Turcji dla Palestyńczyków i zastąpieniu w tej roli Saudyjczyków, a także w chęci przejęcia przez Turcję pozycji lidera sunnickich państw w regionie (Wojnarowicz, 2020). Pokazuje to, że Turcja prowadzi wielowektorową politykę, która nie zawsze przynosi jej określone korzyści. Na podstawie przeprowadzonej analizy cech wyszczególnionych przez J. Bryłę, a także rankingu stworzonego na podstawie obliczeń metodą Sułka autor może potwierdzić tezę, że Republika Turcji jest mocarstwem regionalnym z ambicjami ponadregionalnymi, lecz nie spełnia warunków, aby klasyfikować ją jako mocarstwo światowe. Znajduje to idealne odzwierciedlenie w wyżej wymienionym rankingu, gdzie Turcja w żadnej kategorii nie wykracza poza kategorię mocarstwa lokalnego (Białoskórski, Kiczma, Sułek, 2019, str. 33). Turcja wyraża chęć do przewodzenia w regionie, leży w szeroko rozumianym regionie MENA, a jej pozycja jest respektowana przez inne państwa regionu, spełnia więc definicję mocarstwa regionalnego. Dla Turcji region MENA jest kluczowy do przewodzenia światem, dlatego też ambicje Turcji sięgają zdobycia pozycji mocarstwa globalnego. Świadczą o tym wypowiedzi prezydenta Erdoğan, chęć pozyskania broni atomowej, czy właśnie szerokie zaangażowanie w regionalne konflikty. Jednocześnie warto zwrócić uwagę, że w analizowanych konfliktach Turcja jest jednym z głównych graczy, a w przypadku konfliktu o Górski Karabach, głównym. Jednocześnie zaangażowanie w Syrii, Libii i na Kaukazie sprawia, że Turcja rywalizuje w powyższych konfliktach z Federacją Rosyjską. Pomimo różnych celów w opisywanych konfliktach oba państwa są w stanie prowadzić współpracę i niejako dzielić swoje strefy wpływów w konflikcie libijskim i syryjskim. O ambicjach mocarstwowych świadczą także zagraniczne bazy wojskowe, które Turcja intensywnie rozwija, a także wykorzystanie pandemii koronawirusa do prowadzenia polityki zagranicznej w postaci pomocy humanitarnej. Rysą na mocarstwowych ambicjach Turcji są rela-

cje z UE i NATO, które w dłuższej perspektywie mogą doprowadzić do przesilenia i potencjalnego konfliktu. W relacjach z UE Ankara może naciskać na Brukselę kwestią uchodźców, a jednocześnie jest w dużym stopniu uzależniona od UE poprzez gospodarkę. Właśnie gospodarka może w najbliższym czasie uniemożliwić realizację planów mocarstwowych, ponieważ gospodarka Turcji pozostaje w ciągłym kryzysie, wzmocnionym przez światową pandemię. Bez opracowania nowego modelu rozwoju i zestawu reform ekonomicznych, Turcja pozostanie „niespełnionym” mocarstwem. Zbyt silnym, by konkurować z rywalami na Bliskim Wschodzie, a także zbyt słabym, by stać się mocarstwem światowym.

Bibliografia

- Adamczyk, A. (2017). Quo Vadis Turcja - koniec europejskiego kierunku w polityce zagranicznej Turcji?. *Rocznik Integracji Europejskiej. Nr 11 (2017). s. 263-277. DOI : 10.14746/rie.2017.11.19.*
- Alagierski, M. (2017). Relacje Turcji z Unią Europejską. Kwestia członkostwa Republiki Cypru we Wspólnocie. *Zeszyty Naukowe Zbliżenia Cywilizacyjne. Nr XIII (2) 2017. s. 50-74. DOI: <http://dx.doi.org/10.21784/ZC.2017.010>.*
- Ananicz, S. (2015). Samotność w cnocie. Ideologia nowoturecka w polityce zagranicznej Turcji. *Punkt Widzenia OSW, Nr 49*. Pobrane z: https://www.osw.waw.pl/sites/default/files/pw_49_pl_samotnosc_cnocie_net.pdf. [dostęp: 15.11.2020].
- Białoskórski, Kiczma, Sułek. (2019). *Potęga Państw 2019. Rankingi Potęgometryczne*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR
- Bógdał-Brzezińska, A. (2009). *Mocarstwowość w teorii stosunków międzynarodowych. Państwo w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Bryc, A. (2020). Azerowie i Ormianie umierają za Karabach. Mocarstwa prowadzą tam swoje rozgrywki. *Nowa Europa Wschodnia*. Pobrane z: https://new.org.pl/#683,bryc_gra_o_karabach. [dostęp: 14.11.2020].
- Bryła, J. (2012). Mocarstwa regionalne jako wyzwanie badawcze. Wybrane zagadnienia. *Forum Politologiczne. Nr 13 2012. s. 17-43. DOI: brak*.
- Chawryło, K. (2020). Rosja wobec konfliktu w Górskim Karabachu: wykalkulowana neutralność. *Analizy OSW, 26.10.2020*. Pobrane z: <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2020-10-26/rosja-wobec-konfliktu-w-gorskim-karabachu-wykalculowana-neutralnosc>. [dostęp: 15.11.2020].
- Chudziak, M. (2018). Kadry decydują o wszystkim - reforma armii w Turcji. *Komentarze OSW, 26.06.2018*. Pobrane z: https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2018-06-26/kadry-decyduja-o-wszystkim-reforma-armii-w-turcji#_ftn6. [dostęp: 15.11.2020].
- Chudziak, M. (2017). Pucz jako mit założycielski. Filary ideologiczne nowej Turcji. *Punkt Widzenia OSW, nr 66*. Pobrane z: https://www.osw.waw.pl/sites/default/files/_pw_66_pucz-jako-mit_net_0.pdf. [dostęp: 15.11.2020].
- Chudziak, M. (2020). Turcja: Hagia Sophia ponownie meczetem. *Analizy OSW, 15.07.2020*. Pobrane z: <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2020-07-15/turcja-hagia-sophia-ponownie-meczetem>. [dostęp: 15.11.2020].

- Dyner, A. (2019). Polityka Rosji wobec Libii. *Biuletyn PISM. Nr 6 (1754) 2019*. Pobrane z: https://www.pism.pl/publikacje/Polityka_Rosji_wobec_Libii. [dostęp: 14.11.2020].
- Gawęda, M. (2020). Turecka operacja połączona w Libii. *Defence24*. Pobrane z: <https://www.defence24.pl/turecka-operacja-polaczona-w-libii-analiza>. [dostęp: 16.11.2020].
- Górecki, W. (2020). Górski Karabach: kluczowa faza azerbejdżańskiej ofensywy. *Analizy OSW, 6.11.2020*. Pobrane z: <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2020-11-06/gorski-karabach-kluczowa-faza-azerbejdzanskiej-ofensywy>. [dostęp: 14.11.2020].
- Kacprzyk, A. (2019). Spotkanie przywódców NATO w Londynie. *Komentarz PISM. Nr 66 2019*. Pobrane z: https://www.pism.pl/publikacje/Spotkanie_przywodcow_NATO_w_Londynie. [dostęp: 15.11.2020].
- Koziej, S. (2020). Kryzys turecki w NATO i jego scenariusze. *Pulaski Policy Papers*. Pobrane z: <https://pulaski.pl/pulaski-policy-paper-s-koziej-kryzys-turecki-w-nato-i-jego-scenariusze/>. [dostęp: 13.11.2020].
- Kuczyński, G. (2019). Przyszłość Turcji w NATO po zakupie S-400. *Warsaw Institute*. Pobrane z: <https://warsawinstitute.org/pl/przyszlosc-turcji-w-nato-po-zakupie-s-400/>. [dostęp: 13.11.2020].
- Lang J., Strachota, K. (2017). Turcja wobec kryzysu katarskiego. *Analizy OSW, 21.06.2017*. Pobrane z: <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2017-06-21/turcja-wobec-kryzysu-katarskiego>. [dostęp: 15.11.2020].
- Legucka, A. (2018). Perspektywy partnerstwa Rosji z Turcją. *Biuletyn PISM. Nr 80 (1653) 2018*. Pobrane z: https://pism.pl/publikacje/Perspektywy_partnerstwa_Rosji_z_Turcji. [dostęp: 15.11.2020].
- Legucka, A. Wasilewski, K. (2020). Porozumienie turecko-rosyjskie wobec kryzysu w Syrii. *Komentarz PISM. Nr 17 2020*. Pobrane z: https://www.pism.pl/publikacje/Porozumienie_tureckorosyjskie_wokol_kryzysu_w_Syrii. [dostęp: 14.11.2020].
- Marszałkowski, M. (2020). Czy lądowa część Turkish Stream w Bułgarii będzie opóźniona? *Biznes Alert*. Pobrane z: <https://biznesalert.pl/turk-stream-turecki-potok-gazprom-bulgartransgaz-turcja-rosja-energetyka/>. [dostęp: 12.11.2020].
- Marszewski, M. (2020). Turcja: gazowe sny o potędze. *Analizy OSW, 26.08.2020*. Pobrane z: <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2020-08-26/turcja-gazowe-sny-o-potedze>. [dostęp: 15.11.2020].
- Matusiak, M. (2015). Wielki skok. Turcja pod władzą Erdoğan. *Punkt Widzenia OSW, nr 51*. Pobrane z: https://www.osw.waw.pl/sites/default/files/pw_51_pl_wielki-skok_net.pdf. [dostęp: 15.11.2020].

- Niemiec, J. (2020). Wpływ decyzji politycznych na przebieg kryzysu gospodarczego w Turcji. *Jagielloński Przegląd Bezpieczeństwa*. Nr 2 (3) 2017. s. 52-78. DOI: brak.
- Nowacka, S. (2020). Duże ambicje małego państwa - polityka zagraniczna ZEA. *Biuletyn PISM*. Nr 179 (2111) 2020. Pobrane z: https://www.pism.pl/publikacje/Duze_ambicje_małego_panstwa__polityka_zagraniczna_ZEA. [dostęp: 14.11.2020].
- Osiewicz, P. (2009). Iran jako mocarstwo regionalne na Bliskim Wschodzie przed i po rewolucji z 1979 roku. Dzisiów - Szuszczykiewicz. *Iran - 30 lat po rewolucji ss. 67-82. Biblioteka Bezpieczeństwa Narodowego*.
- Osiewicz, P. (2011). Stosunki irańsko-tureckie na początku XXI wieku: implikacje dla Bliskiego Wschodu. *Przegląd Strategiczny*. Nr 1 2011. s. 85-102. DOI: 10.14746/ps.2011.1.7.
- Osiewicz, P. (2014). Złoża gazu ziemnego we wschodniej części Morza Śródziemnego: implikacje dla Cypru. *Rocznik Integracji Europejskiej*. Nr 8 (2014). s. 93–104. DOI: 10.14746/rie.2014.8.7.
- Palowski, J. (2020). Putin i Erdogan chcą zamrożenia konfliktu w Libii?. *Defence24*. Pobrane z: <https://www.defence24.pl/putin-i-erdogan-chca-zawieszenia-broni-w-libii>. [dostęp: 13.11.2020].
- Raubo, J. (2020). Trwa przeciąganie liny we wschodniej części Morza Śródziemnego. *Defence24*. Pobrane z: <https://www.defence24.pl/trwa-przeciaganie-liny-we-wschodniej-czesci-morza-sroziemnego-komentarz>. [dostęp: 13.11.2020].
- Repetowicz, W. (2020). Światowa wojna na Morzu Śródziemnym. *Defence24*. Pobrane z: <https://www.defence24.pl/swiatowa-wojna-na-morzu-sroziemnym-opinia>. [dostęp: 13.11.2020].
- Rokita, Z. (2020). Górski Karabach. Najświętsza ze świętych wojen. Z Rosją w tle. *Magazyn Wirtualna Polska*. Pobrane z: <https://magazyn.wp.pl/informacje/artikul/gorski-karabach-najswietsza-ze-swietych-wojen-z-rosja-w-tle>. [dostęp: 15.11.2020].
- Sabak, J. (2020). Tureckie testy S-400 niepokoją USA i Grecję. *Defence24*. Pobrane z: <https://www.defence24.pl/tureckie-testy-s-400-niepokoja-usa-i-grecje>. [dostęp: 13.11.2020].
- Stempień, M. (2019). Wojna domowa w Libii w latach 2014 - 2018. *Myśl Polityczna i Ekonomiczna*. Nr 1 (64) 2019. str. 294-315. DOI: 10.26399/meip.1(64).2019.11/m.stempien
- Strzępka, K. (2015). Turcja deklaruje współpracę w sprawie uchodźców, ale przedstawia żądania. Pobrane z: <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Turcja-deklaruje-wspolprace-ws-uchodzcow-ale-przedstawia-zadania-3419388.html>.

- Szopa, M. (2020). Turcja chce „prawdziwego lotniskowca”. *Defence24*. Pobrane z: <https://www.defence24.pl/turcja-chce-prawdziwego-lotniskowca>. [dostęp: 13.11.2020].
- Wasilewski, K. (2020). „Koronadyplomacja” Turcji - wykorzystanie epidemii w tureckiej polityce zagranicznej. *Biuletyn PISM. Nr 75 (2007) 2020*. Pobrane z: https://www.pism.pl/publikacje/Koronadyplomacja_Turcji___wykorzystanie_epidemii_w_tureckiej_polityce_zagranicznej. [dostęp: 15.11.2020].
- Wasilewski, K. (2019). Ku statusowi mocarstwa - zagraniczne bazy wojskowe Turcji. *Biuletyn PISM. Nr 76 (1824) 2019*. Pobrane z: https://www.pism.pl/publikacje/Ku_statusowi_mocarstwa___zagraniczne_bazy_wojskowe_Turcji_. [dostęp: 15.11.2020].
- Wasilewski, K. (2020). Napięcia we wschodniej części Morza Śródziemnego - pilne wyzwania dla Unii Europejskiej. *Biuletyn PISM. Nr 117 (1865) 2019*. Pobrane z: https://www.pism.pl/publikacje/Napiecia_we_wschodniej_czesci_Morza_Srodziemnego___pilne_wyzwanie_dla_Unii_Europejskiej. [dostęp: 15.11.2020].
- Wasilewski, K. (2020). Turcja wobec Libii. *Biuletyn PISM. Nr 14 (1946). 2020*. Pobrane z: https://www.pism.pl/publikacje/Turcja_wobec_Libii_. [dostęp: 15.11.2020].
- Wasilewski, K. (2019). Turecka operacja w północnej Syrii. *Biuletyn PISM. Nr 141 (1889) 2019*. Pobrane z: https://www.pism.pl/publikacje/Turecka_operacja_w_ponocnej_Syrii_. [dostęp: 15.11.2020].
- Wasilewski, K. (2018). Wybory w Turcji: Podwójne zwycięstwo Erdoğan. *Komentarz PISM. Nr 48 2018*. Pobrane z: https://www.pism.pl/publikacje/Wybory_w_Turcji_podwojne_zwyciestwo_Erdogana. [dostęp: 15.11.2020].
- Wasilewski, K. (2020). Zmiany w polityce Unii Europejskiej wobec Turcji. *Biuletyn PISM. Nr 180 (2112) 2020*. Pobrane z: https://www.pism.pl/publikacje/Zmiany_w_polityce_Unii_Europejskiej_wobec_Turcji. [dostęp: 15.11.2020].
- Wojnarowicz, M. (2020). Palestyna w polityce zagranicznej Turcji. *Biuletyn PISM. Nr 216 (2148) 2020*. Pobrane z: https://www.pism.pl/publikacje/Palestyna_w_polityce_zagranicznej_Turcji. [dostęp: 14.11.2020].
- Wolska, A. (2020). ONZ: Walczące w Libii strony porozumiały się ws. stałego rozejmu. *Euractiv.pl*. Pobrane z: <https://www.euractiv.pl/section/bezpieczenstwo-i-obrona/news/onz-walczace-w-libii-strony-porozumialy-sie-ws-stalego-rozejmu/>. [dostęp: 13.11.2020].
- Zielonka, M. (2019). Erdogan chce broni jądrowej dla Turcji. *Defence24*. Pobrane z: <https://www.defence24.pl/erdogan-chce-broni-jadrowej-dla-turcji>. [dostęp: 14.11.2020].
- Zielonka, M. (2019). Rosyjska ruletka w Syrii, czyli geopolityczna gra Moskwy wobec tureckiej inwazji na Rożawę. *Defence24*. Pobrane z: <https://www.defence24>.

pl/rosyjska-ruletka-w-syrii-czyli-geopolityczna-gra-moskwy-wokol-tureckiej-in-wazji-na-rozawe-analiza. [dostęp: 14.11.2020].

Zielonka, M. (2019). Rosyjski ład, czyli jak Moskwa rozegrała konflikt syryjski. *Defence24*. Pobrane z: <https://www.defence24.pl/rosyjski-lad-czyli-jak-moskwa-rozegrala-konflikt-syryjski-analiza>. [dostęp: 14.11.2020].

Żuławiński, M. (2020). Krach walutowy w Turcji trwa. 8 lir za dolara. *Bankier.pl*. Pobrane z: <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Krach-walutowy-w-Turcji-trwa-8-lir-za-dolara-7988155.html>. [dostęp: 13.11.2020].